



Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego

Dolnośląski Oddział Wojewódzki imienia 2 Armii Wojska Polskiego

53-330 Wrocław-15 ul. Energetyczna 14



Złoty m. OMPN



Krzyż LW P



Zł.O.Hon Zasł.d.Dol.Śl.



M. XV-lecia ZŻ LWP



Krzyż 1 i 2 Armii WP

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WETERANÓW I REZERWISTÓW WP DOLNEGO ŚLĄSKA W KWIETNIU 2021 ROKU

01.04 – miesięcznik PTTK „Na Szlaku” zamieścił artykuł mjr z s dr inż. Janusza FUKSY „*Maurycy Beniowski*”. W cyklu artykułów o Polakach zasłużonych w badaniu Syberii i Dalekiego Wschodu autor przedstawił 29 postaci. Byli to głównie uczestnicy lub przywódcy powstań narodowych skierowanych przeciwko caratowi w XVIII i XIX wieku. W większości przybyli na Syberię jako zesłańcy, katorżnicy lub przymusowi żołnierze na skutek decyzji sądów albo carskiej administracji. Mimo trudnych warunków życia i ciągłego ucisku ze strony władz znaleźli w sobie wolę i chęć do poznawania pierwotnej przyrody i miejscowych ludów. Dzięki swoim cechom charakteru i wiedzy stworzyli dzieła, które na stałe wpisały ich do historii tych bezkresnych ziem. Na koniec cyklu artykułów, których publikacja w miesięczniku NA SZLAKU trwała prawie trzy lata, proponuję dziś opis niezwyklej i barwnej postaci **Maurycego Beniowskiego**.

Urodził się 20 września 1746 r. w słowackim miasteczku Vrbové koło Trnavy jako syn Słowaka Samuela Beniowskiego – pułkownika huzarów węgierskich w austriackiej kawalerii i węgierskiej baronówny Rozalii Révay. Miał 12 siostr i braci, w tym 4 siostry z wcześniejszych małżeństw ojca i matki. Gdy miał 10 lat, został przyjęty do szkoły kadeckiej, w wieku 16 lat rozpoczął służbę wojskową. Uczestniczył w końcówce wojny siedmioletniej. Po wojnie Maurycy próbował zawładnąć majątkiem po matce, bo ojciec przed śmiercią przeznaczył go mężom swoich córek z pierwszego małżeństwa. Przy pomocy kompanów wojskowych Maurycy wygnał siostry z domu. Trafił pod sąd. Gdy groziła mu kara, uciekł do Polski. W 1768 r. we wsi Wielkanoc pod Miechowem zawarł związek małżeński w obrządku luteranśkim z Anną Hönsch ze Spiskiej Soboty. W 1768 r. zaangażował się w konfederację barską. Zapoznał się z Kazimierzem Pułaskim, otrzymał stopień kapitana husarii. Dwa razy został wzięty do niewoli rosyjskiej. Za pierwszym razem wypuszczono go na słowo honoru, że nie będzie więcej walczył, za drugim razem wraz ze szwedzkim majorem Adolfem Winblandem wysłano go do Kijowa, następnie do Kazania. Po próbie ucieczki, podczas której obaj dotarli aż do Petersburga, korzystając z ukradzionych dokumentów, otrzymali wyrok zesłania na Kamczatkę. W grudniu 1769 r. obaj saniami wyruszyli na wschód. Podróż zesłańców przez całą Rosję zajęła 8 miesięcy. Choć jechali jako więźniowie

pod strażą, w miejscach pobytu miejscowe władze odnosiły się do Beniowskiego z szacunkiem, bo przedstawiał się jako polski generał. Z Ochocka na Kamczatkę więźniów wieziono statkiem galeotą (żaglowiosłowiec, półgalera) „Święty Piotr”. Beniowski chciał w czasie sztormu zawładnąć statkiem, ale i tym razem ucieczka się nie udała, bo wiatr złamał maszt. Do Bolszeriecka przybył we wrześniu 1770 r. Żyło tam wtedy 90 zesłańców i więźniów oraz w garnizonie 70 żołnierzy, z których 40-50 było ciągle w podróży. Beniowski zamieszkał u zesłańcy porucznika Piotra Chruszczowa, który już 9 lat był w zsyłce. Przybyli mieszkali w prywatnych domach, bo władze zakładały, że stąd uciec się nie da. Dzięki swoim talentom towarzyskim Beniowski wkrótce stał się człowiekiem lubianym i poważanym w gronie zesłańców i więźniów, wśród których przeważali „polityczni” ze szlachty rosyjskiej. Potrafił nawet uzyskać przychylność komendanta kapitana Grigorija Niłowa, bo uczył jego syna. Chruszczow, który został zesłany dożywotnio za obrazę majestatu Katarzyny II, podzielił się z Beniowskim swoim planem opanowania statku i ucieczki z Kamczatki. A wiedział którądy płynąć, bo miał książkę lorda George’a Ansona o podróży dookoła świata z lat 1741-44 z mapami i opisami. Beniowski potrafił wciągnąć w spisek więźniów, zesłańców, nawet kilku marynarzy oraz zimujących w Bolszeriecku łowców niedźwiedzi. W nocy z 26 na 27 kwietnia 1771 r. spiskowcy rozbroili obecnych na miejscu żołnierzy z garnizonu, a Beniowski udał się do komendanta, by go aresztować. Niłow jednak, uprzedzony o buncie, chwycił Beniowskiego za szalik i zaczął dusić. I zadusiłby, gdyby zesłaniec porucznik Panow nie strzelił komendantowi Maurycy August Beniowski Na Szlaku – 35 – e-174 (370) 2021-04 w głowę ze sztucera. Buntownicy w nocy zarekwirowali pieniądze z kancelarii komendanta, broń i amunicję, skóry i futra z magazynów. Gromadząc zapasy, Beniowski pozostawiał pokwitowania o rekwizycji, podpisując się jako „rezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i szambelan Jej Imperatorskiej Wysokości Rzymskiej (tj. cesarzowej austriackiej), radca wojenny i regimentarz”.



Miał więc fantazję! Następnego dnia buntownicy zakupili u kupców zapasy żywności, płacąc zrabowanymi pieniędzmi. Pochowali komendanta Niłowa zgodnie z prawosławną liturgią, ogłosiwszy, że przyczyną śmierci było pijaństwo, co nie zdziwiło obecnych, bo był z tego znany. Komendantem Bolszeriecka i całej Kamczatki ogłosili Beniowskiego. Przy okazji

pogrzebu komendanta Beniowski przysięgł w cerkwi wierność carewiczowi Pawłowi i wyjaśnił, że bunt jest skierowany przeciw Katarzynie II. Dał do podpisania buntownikom pismo do Senatu, w którym zarzucił imperatrycy zabójstwo Piotra i usunięcie od władzy prawowitego następcy Pawła, a także rozpętanie wojny z Polską. Wysyłając takie pismo, celowo odciął sobie i innym drogę odwrotu. Buntownicy całe dobro z ostroga załadowali na 11 tratw, spłynęli nimi po rzece Bolszaja, a w przystani morskiej wsiedli na galeotę „Święty Piotr”, która tam zimowała skuta lodem. Beniowski wraz z 70 ludźmi wypłynął w maju z ujścia rzeki, opłynął przylądek Łopatka i zamierzał żeglować na południe w kierunku Japonii, by tą drogą dostać się do Europy. Rosjanie z załogi zaprotestowali, żądając opłynięcia lądu krótszą drogą, a więc przez Ocean Arktyczny. Stracono na to kilka tygodni, bo za Cieśniną Beringa statek utknął w krach lodowych. Gdy statek wreszcie ruszył na południe, nastąpił kolejny bunt, podczas którego uciekinierzy włamali się do magazynu, popili się i zniszczyli część żywności. W wyniku tego zaczęły się dni głodu. Wreszcie statek trafił na niezamieszkałą wyspę. Znalezione tam drzewa owocowe, źródłaną wodę, a nawet dzikie świny (była to prawdopodobnie jedna z japońskich wysp Izu). Uciekinierzy zażądali, by pozostać tam na stałe. Beniowski, jak wspominał w pamiętnikach, zastosował fortel: pochwalił pomysł, ale stwierdził, że za mało jest w grupie kobiet (tylko 7), trzeba więc udać się do Japonii i tam porwać kilkadziesiąt kobiet. Japonia okazała się krajem gościnnym, statek został dobrze zaopatrzony, a ludzie nakarmieni. Być może dzięki pismu o rzekomych przygotowaniach Rosji do wojny, jakie wymyślił i dostarczył Japończykom. Gdy statek wypłynął w morze, nikt już nie wspominał bezludnej wyspy. Statek przybił jeszcze do brzegów Okinawy i Formozy (tam w potyczce z tubylcami zginęło od strzał 3 członków załogi). W Makau we wrześniu 1771 r. Beniowski oczarował portugalskiego gubernatora, występując w mundurze zabitego komendanta i pokazując mu jako swój order Niłowa od Katarzyny II. Przedstawił się, że jest poddanym polskiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dzięki temu uzyskał pomoc. W Makau sprzedawał skóry, futra, dzięki czemu załoga mogła odpocząć i najeść się do woli, a także zmienić odzież. Ale do podróżników dotarła wiadomość, że Beniowski sprzedał statek, który był ich pływającym domem. Wielu się zbuntowało, nawet Windbland. Głównym buntownikiem Beniowski załatwił u gubernatora areszt „do opamiętania”. Z powodu miejscowej epidemii szesnastu uciekinierów zmarło, kilku tam pozostało. Wszystkich, którzy chcieli podróżować z nim do Europy, Beniowski przewiózł chińskimi dżonkami do Kantonu, gdzie stały zamówione dwa francuskie statki, na które wsiedli. Wypłynęli na początku 1772 r. Po drodze uciekinierzy zrobili postój na wyspie Mauritius, gdzie Beniowski rozmawiał z francuskim gubernatorem w Port Louis o planach kolonizacji pobliskiego Madagaskaru. Prawdopodobnie ta rozmowa określiła dalszy los poszukiwacza przygód. W lipcu 1772 r. uciekinierzy, w liczbie 37 mężczyzn i 3 kobiety, przybyli do francuskiego portu, gdzie przyjęto ich gościnnie. Zakwaterowano, nakarmiono i dano wszystkim po butelce wina dziennie. W Paryżu 18 podróżników postanowiło wrócić do Rosji. Zwrócili się przez rosyjskiego posła do carycy z prośbą, a ona obiecała im przebaczenie i okazanie miłosierdzia, pod warunkiem, że zapomną o ucieczce. Większość z nich wróciła na Kamczatkę. To z nimi 20 lat później rozmawiał generał Józef Kopeć o brawurowej ucieczce Beniowskiego. Szwed Windbland wrócił do swego kraju. Beniowski w zbiorze e-174 (370) 2021-04 – 36 – Na Szlaku W Paryżu Beniowski prowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych i ministrem floty, tytułując się hrabią. Zaproponował skolonizować Wyspy Aleuckie, Kurylskie i Formozę, ale sugestie te nie znalazły uznania u Francuzów. Ze swojej strony zaproponowali mu ekspedycję na Madagaskar, co przyjął. Objął dowództwo ochotniczego regimentu piechoty, w którym prócz Francuzów znalazło się 11 osób spośród uciekinierów, w tym Piotr Chruszczow. Minister floty zaakceptował wszystkie potrzeby ekspedycji przedstawione przez Beniowskiego, ale zaspokoić je miano nie we Francji, lecz dopiero po drodze, na Mauritiusie. Gdy zjawił się tam Beniowski ze swoim wojskiem,

gubernator wyspy potraktował go nieprzychylnie. Stwierdził, że akcja Beniowskiego zakłóci handel jego wyspy z Madagaskarem. Jednak w wyniku targów załatwił statek, narzędzia i amunicję. W lutym 1774 r. Beniowski z wojskiem, liczącym 237 żołnierzy i 21 oficerów, wpłynął do zatoki Antongila na Madagaskarze. Przyjęty został wrogo. By przeciwstawić się napadom Malgaszów, zbudował fort nazwany Louisbourgiem. Zaprosił do fortu wodzów plemiennych i oświadczył im, że Francuzi chcą z nimi żyć w pokoju i handlować, licząc na ich opiekę i sprzedaż zajętej już ziemi. Zyskał zwolenników. Po pewnym czasie potrafił ich sobie podporządkować. Przychylnych sobie wodzów przekonał, że powinni go wybrać wodzem wodzów (tzn. królem). Tak się stało w październiku 1776 r. By objaśnić ludziom ten wybór, stworzono legendę, że córka ostatniego króla z rodu Ramini została pochwyciona przez białych i urodziła syna, którym jest Beniowski. W porcie Louisbourg coraz częściej cumowały zagraniczne statki handlowe. Ale wzbudziło to zawiść gubernatora Mauritiusa. Przyjechała kontrola z Paryża, skończyło się finansowanie z Francji. Król Madagaskaru musiał porzucić poddanych i wrócić do Francji, także z powodu epidemii, w której zmarła większość Europejczyków na wyspie. W Paryżu wytłumaczył się z błędów i porażek, przedłożył nawet nowe propozycje dotyczące wykorzystania wyspy, lecz nie znalazły one uznania na dworze królewskim. Ale Ludwik XVI odwdzieczył się Beniowskiemu nadaniem tytułu hrabiowskiego, mianowaniem na stopień generała brygady i wręczeniem orderu św. Ludwika. Beniowski zapoznał się w Paryżu z amerykańskim posłem Beniaminem Franklinem, przyszłym prezydentem USA. Podobno grywał z nim w szachy, stąd znany wśród szachistów mat Beniowskiego. Gdy w Europie zaczęła się wojna o bawarskie ziemie, Beniowski włączył się w walki po stronie austriackiej (1778). Cesarzowa Maria Teresa nadała mu wówczas austriacki tytuł hrabiego. Wrócił następnie do swojej posiadłości w Bencowskiej Wiosce. Gdy usłyszał o amerykańskiej wojnie o niepodległość, popłynął do Ameryki, by walczyć pod komendą Kazimierza Pułaskiego. Po śmierci wodza (1779) wrócił do kraju. Nowemu cesarzowi Austrii Józefowi II przedstawił projekt kolonizacji Madagaskaru, ale zabrakło pieniędzy na realizację. Beniowski pojechał więc do Londynu (1783), gdzie znalazł zwolennika w osobie Johna de Magellana – potomka słynnego żeglarza. Razem popłynęli do Ameryki i powołali konsorcjum brytyjsko-amerykańskie do gospodarczego wykorzystania Madagaskaru. Realizatorem koncepcji został Beniowski. Wyruszył z niewielkim 20-osobowym oddziałem wojskowym na amerykańskim statku handlowym. Do wyspy dotarł w czerwcu 1785 r. Przystąpił do odbudowy fortu Louisbourg, rozmów z malgaskimi wodzami, szukania partnerów handlowych. Założył nowe miasto, które od swego imienia nazwał Maurycją. Ale teraz Beniowski był przedstawicielem obcych państw, konkurentem dla francuskiego gubernatora rezydującego na Mauritiusie. Francuski oddział wojskowy skierowany przeciw Beniowskiemu 23 maja 1786 r. zacumował obok fortu, przypuścił atak. Kula trafiła tylko Beniowskiego, innych ofiar nie było. Pochowano go na Madagaskarze przy grobach dwóch Rosjan, którzy towarzyszyli mu aż z Kamczatki. Beniowski napisał pamiętniki ze swojego burzliwego życia. Ich tytuł, jak to było wówczas w modzie, był bardzo długi: *Memuary i podróże Maurycego Augusta hrabiego Beniowskiego, składające się z jego wojennych działań w Polsce, jego zsyłki na Kamczatkę, jego ucieczki i podróży z tego półwyspu przez północny Ocean Spokojny, Japonię i Formozę do Kantonu w Chinach, urzędzenia się we Francji i organizacji ekspedycji na wyspę Madagaskar*. Dzięki Magellanowi książka wyszła drukiem po angielsku w Londynie w 1790 r. Wkrótce ukazały się wydania w innych językach: po niemiecku, francusku, holendersku, szwedzku i słowacku, także po polsku w 1797 r. Na tej podstawie powstała romantyczna opera Austriaka Alberta Dopplera, a później Anglika Charlesa Horna. Pisał o nim też Juliusz Słowacki w poemacie *Beniowski*. W Antananarywie, stolicy Madagaskaru, jedna z ulic nosi jego imię. Beniowski zapisał się w dziejach jako polski podróżnik pochodzenia słowacko-węgierskiego, powstaniec i zesłaniec, przywódca obdarzony niezwykłą fantazją, ale i działający z ogromną konsekwencją.

Beniowskiego ciągnęła na Madagaskar nie tylko ambicja i żądza władzy, ale też idea stworzenia tam idealnego państwa. Znajdował się on bowiem pod wpływem popularnych wówczas socjalno-utopijnych teorii Thomasa More'a czy Tamaso Campanello. Chciał stworzyć państwo słońca i rozpocząć złoty wiek.



03.04 – dotarła do nas kolejna smutna wiadomość, że rano na Wieczną Wartę udał się komбатant por. WP mjr zs Jan MLECZKO.



Urodził się 10 grudnia 1926 r. w Strzałkowicach. Od 18.08.1944 do 08.02.1947 r. brał udział w walkach na szlaku bojowym 23 pal 6 DP od Warszawy, Wał Pomorski, Kołobrzeg po Berlin oraz z oddziałami UPA. Osadnik wojskowy Dolnego Śląska. Długoletni, aktywny członek organizacji kombatanckich, początkowo ZBoWiD, a następnie ZKRPiBWP. Od 19 lat bardzo zaangażowany w działalności programowo – organizacyjnej Zarządu Powiatowego Związku Weteranów i Rezerwistów WP im. 2 Berlińskiego Pułku Piechoty w Wałbrzychu. Przez dwie kadencje pełnił funkcję członka Powiatowej Komisji Rewizyjnej. Organizował i systematycznie uczestniczył w mundurze w uroczystych obchodach świąt i rocznic wojskowych w miejscach pamięci narodowej na terenie miasta i powiatu wałbrzyskiego. Popularyzator tradycji i historii WP wśród młodego pokolenia, chętnie spotykał się z uczniami szkół wałbrzyskich w ramach „żywych” lekcji historii. Inicjator szeregu wspólnych działań podejmowanych przez związki żołnierskie, harcerskie, wałbrzyskie władze samorządowe popularyzujące martyrologię narodu polskiego. W 2019 r. został mianowany do honorowego stopnia majora Związku Strzeleckiego „Strzelec” RP. Mimo podeszłego wieku corocznie uczestniczył w uroczystościach rocznicy walk o Kołobrzeg.



Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, wojennymi medalami pamiątkowymi, a na wniosek Zarządu Dolnośląskiego ZWiRWP złotym medalem *Za Zasługi dla Obronności Kraju* i Złotą Odznaką Honorową *Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego* oraz licznymi odznaczeniami związkowymi ZKRPiBWP oraz ZWiRWP. Ostatni raz spotkaliśmy się 26 września 2020 r., gdy w siedzibie Zarządu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód otrzymał rosyjski medal z okazji 75-lecia Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej.

Żegnaj Majorze! Cześć Twojej Pamięci!



Kol. Jan ZACHARSKI w perspektywie meteorologii skomentował aktualną sytuację społeczno-polityczną naszego kraju

Prognoza pogody

By meteorologów wypełnić zadania,
 Dyżurny synoptyk dziś się państwu kłania.
 By zaprezentować mam bowiem powody
 Polityczną mapę krajowej pogody.
 Muszę dla niej znaleźć odpowiednie słowa,
 Bo to jest prognoza długoterminowa.

Fakt, że znajdujemy się teraz w pobliżu
Dokuczliwego rozległego niżu,
I polityków, a szczególnie rząd,
Ogarnąć dziś musi bardzo chłodny front.
Powszechnego chłodu okres się otwiera,
I lodowata będzie teraz atmosfera.
Na całym terenie od morza po Tatry
Wiać będą nieprzychylne porywiste wiatry,
Uniemożliwiając zmiany i reformy,
Wiać będą huragany, szkwały oraz sztormy.
Nie może być spokój pod uwagę brany,
Kiedy grożą wichry i ciemne tumany,
Kiedy politycy żyją jak pies z kotem,
Kiedy się wzajemnie obrzucają błotem.
Jeszcze jeden składnik prognozy wymienię,
Na terenie kraju wciąż rośnie ciśnienie,
A kiedy już poziom osiąga wysoki,
Na stan polityki wpływają te skoki
Kiedy politycy się kłócą donośnie,
To temperatura dla odmiany rośnie,
W swoich połajankach są tacy wytrwali,
Że temperatura nie mieści się w skali.
Burze i chmury wciąż płyną nad krajem,
Polityczna walka nadal nie ustaje,
Pioruny wcale nie przechodzą bokiem,
Bo się politycy piorunują wzrokiem.
W sumie ta prognoza to widok ponury,
Kiedy się nad krajem zgromadziły chmury.
Ja dyżurny synoptyk jednak nadal ręczę,
Że ujrzymy niebawem kolorową tęczę,
Wystarczy tylko zachować nadzieję,
Bowień wiatr historii nieustannie wieje.

Dowódca Dolnośląskiego Okręgu Strzeleckiego gen. zs mgr Krzysztof MAJER przesłał wnioski o nadanie **medali miedzianych V lat w służbie Ojczyźnie**: plut. zs Mirosław MAZUREK – Jawor, ppor. zs mgr Damian ZIMA – Lubin, sierż. zs Karol ŁOBODZIŃSKI – Głogów, kpt. Krzysztof AKSAMIT – Głogów, kpr. zs Lesław RÓSZCZKA – Głogów, por. zs Walery PTASZYŃSKI – Głogów.



5 kwietnia br. dotarła do nas kolejna smutna wiadomość, że po krótkiej, a ciężkiej chorobie na Wieczną Wartę odszedł kol. sierż. zs Stanisław KOWALSKI.



Urodził się 09.01.1943 r. w m. Oględa. W latach 1966-68 odbył zasadniczą służbę wojskową w Marynarce Wojennej. Emerytowany górnik strzałowy miedzi. W latach 1988 – 1996 pełnił funkcję Prezesa Ogrodów Działkowych „Konwalia” w Głogowie. Był bardzo aktywnym działaczem spółdzielczym, gdzie przez kolejne kadencje pełnił funkcję Członka Rady Osiedla „Kopernik C”. Od 12 lat bardzo zaangażowany w działalności programowo – organizacyjnej Oddziału Powiatowego Związku Weteranów i Rezerwistów WP im. 5 Brygady Artylerii Ciężkiej oraz Koła Związku Żołnierzy WP w Głogowie. Systematycznie uczestniczył w uroczystościach patriotyczno - religijnych z okazji świąt i rocznic wojskowych na terenie miejsc pamięci narodowej w mundurze marynarskim w poczcie sztandarowym. Popularyzator tradycji i historii WP w swoim środowisku. W obecnej kadencji został wybrany na funkcję członka Zarządu Dolnośląskiego i członka Zarządu Powiatowego ZWiRWP w Głogowie. Organizator wielu działań rekreacyjnych dla członków Związku i ich rodzin. Osobiście

przewodził prace renowacyjne na kwaterze żołnierskiej na cmentarzach komunalnych przy ul. Legnickiej i Świerkowej w Głogowie. Człowiek lewicy, a w relacjach międzyludzkich koleżeński i bardzo towarzyski. W 2020 r. mianowany do stopnia honorowego sierżanta Związku Strzeleckiego „Strzelec” RP. Za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej otrzymał m.in. Brązowy Krzyż Zasługi, srebrny medal *Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej*, brązowy medal *Za Zasługi dla Obronności Kraju*, odznaki: brązową *Zasłużony dla Górnictwa RP*, srebrną i złotą *Zasłużonego Działkowca*, srebrną i złotą *Za zasługi dla Związku Weteranów i Rezerwistów WP*, brązową *Za Zasługi dla Związku Żołnierzy WP*, brązowy medal *Za Zasługi dla ZS „Strzelec” RP* oraz medalem pamiątkowym 20-lecia ZWiRWP oraz XXX-lecia Związku Żołnierzy WP.

Żegnaj Stanisławie!

Cześć Twojej Pamięci!



06.04 – Prezes OP w Zgorzelcu ppłk zs Ryszard LEPAROWSKI wspólnie z Prezesem Koła nr 3 kpt. zs Ryszardem POMYKAŁĄ, odwiedzili członka Koła nr 3 kol. chor. zs Tadeusza FILIPSKIEGO, któremu wręczyli akt mianowania na stopień podporucznika zs. Kolega Filipski w związku z ciężką chorobą przebywa obecnie na wózku inwalidzkim z powodu amputacji nogi. Ale zer względu na prowadzoną rehabilitację, jest nadzieja, że kol. Filipski będzie mógł korzystać z protezy nogi.

09.04 – na cmentarzu komunalnym w Głogowie odbyły się uroczystości pogrzebowe sierż. zs Stanisława KOWALSKIEGO. Uczestniczyła delegacja ZWiRWP oraz ZS „Strzelec” RP ze związkowym sztandarem. Zmarłego pożegnał symbolicznie grając melodie na trąbce mjr zs Zbigniew SZPARKOWSKI.

W Głogowie pod tablicą upamiętniającą tragiczną śmierć ministra ON Jerzego Szmajdzińskiego wiązkę kwiatów złożyła oraz znicze zapaliła delegacja Zarządu Powiatowego Związku Weteranów i Rezerwistów wojska Polskiego w Głogowie w osobach: Prezes ZP – kpt. Piotr LEDWÓŃ, Sekretarz ZP – por. zs Józef ZAWADZKI oraz Skarbnik ZP – ppor. zs Roman KARPIAK.



9 kwietnia r. z zachowaniem wszelkich restrykcji związanych z sytuacją epidemiologiczną odbyła się w Lubinie skromna uroczystość upamiętnienia 81. rocznicy długiej masowej zsyłki Polaków na Syberię. Pamiętano również o ofiarach katastrofy smoleńskiej, do której doszło jedenaście lat temu. Obchody rozpoczęły się mszą św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie, podczas którego modlono się w intencji sybiraków oraz ofiar katastrofy smoleńskiej.



Następnie delegacje starostwa powiatowego w Lubinie oraz organizacji kombatanckich złożyły kwiaty pod pomnikami: Kresowian, Dębem Papieskim i Tablicą ofiar katastrofy smoleńskiej. W tych skromnych uroczystościach wzięli udział członkowie Lubńskiego oddziału ZWiRWP i Związku Strzeleckiego w osobach kpt. zs Jerzy SZCZEŚNIAK, kpt. zs Antoni PIOTROWSKI, kpt. zs Edward PIWOWARCZYK, por. zs mgr Henryk RUSEWICZ, st. chor. zs Edward BALUL. Starostwo reprezentowali: wicestarosta Władysław SIWAK, przewodnicząca Rady Powiatu Jadwiga MUSIAŁ, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Dominika PARZYŃSKA-CHOMONT. Związek Sybiraków reprezentowała jego przewodnicząca – Antonina BUCHTA. Ponadto było też kilka delegacji z różnych instytucji samorządowych Urzędu Miasta i Gminy Lubin.

Koledzy Jan ZACHARSKI i Andrzej NAWROT proponują

Sposób na samotność

Drogi czytelniku, dzisiaj się zastanów,
 Nad losem rezerwistów oraz weteranów.
 Innymi słowy, sprawdź czy jesteś gotów,
 Na rzetelną ocenę ich życiowych wzlotów,
 Kiedy się wyróżniali przez czas bardzo długi
 Wzorowym wykonaniem społecznej posługi.
 Nie będzie to stwierdzenie żadnym nadużyciem,
 Ich społeczna służba była całym życiem.
 W zawodowym życiu doznali uznania,
 Niebagatelne bowiem mieli dokonania,
 Już się nie wyróżniają gotowości stanem,
 Dzisiaj już z nich każdy stał się weteranem.
 Przyszła jesień życia, to stan oczywisty,

Osiągnęli dzisiaj status rezerwisty.
 Dzisiaj niepotrzebni czują się nikomu,
 Poprzez epidemię są zamknięci w domu,
 Dziś pozostały im tylko wspomnienia,
 Są zamknięci w miejscach odosobnienia.
 Na tę samotność jest jedyna rada,
 Aby ze sobą zwyczajnie pogadać,
 Przekazać bliźniemu swoje własne racje,
 Wymienić poglądy oraz informacje.
 Nie jest ta możliwość pod uwagę brana,
 Kiedy są zamknięci w swoich czterech ścianach.
 Spotkać ich jednak może wybawienie,
 Bo postęp techniczny w wysokiej jest cenie.
 Ludzie dobrej woli decydują zatem,
 Że zapewnią seniorom kontakty ze światem.
 Kontakt ze światem pojawi się przecie,
 W postaci meila, co jest w internecie.
 Jeden weteran, jeden rezerwista,
 Z tej możliwości dziś stale korzysta.
 Janek i Andrzej – działamy w tandemie,
 I wcale nie liczymy na wysokie premie,
 Nie wywołujemy depresyjnych stanów
 Pośród rezerwistów oraz weteranów.
 Takie antidotum to rzecz bardzo żywa,
 Dzięki niemu samotność nie jest dokuczliwa.



10.04 – w rocznicę tragicznej śmierci posła okręgu głogowsko-legnickiego, ministra Obrony Narodowej, wicemarszałka Sejmu RP – Jerzego SZMAJDZIŃSKIEGO, pod tablicą upamiętniającą to tragiczne zdarzenie wiązanki kwiatów złożyły i znicze zapaliły delegacje: Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego w Lubinie w osobach: ppor. WP Leszka SZUMILASA i kpt. zs "Andrzeja KOŁPY; Oddziału Głogowskiego ZS "Strzelec" RP w osobach: mjr zs Jerzego NAGODY, kpt. zs Józefa ZAWADZKIEGO, por. zs Czesława STACHURSKIEGO, mjr zs Zbigniewa SZPARKOWSKIEGO, sierż. zs Janiny RZEŹNIK, plut. zs Józefy RAGAN-MIKINIK; Delegacja Nowej Lewicy w osobach: mjr WP Janusza SZMOŁDY oraz ppor. zs Romana KARPIAKA.



Zastanawiano się też nad propozycją ufundowania tablicy upamiętniającej posta Jerzego SZMAJDZIŃSKIEGO w Lubinie.



12.04 – w świetlicy Oddziału Powiatowego ZWiRP w Zgorzelcu Prezes OP ppłk zs Ryszard LEPAROWSKI wręczył Skarbnikowi OP kol. chor. zs Stanisławowi WOLANINOWI akt mianowania na stopień strzelecki podporucznika. Spotkanie odbywało się w warunkach kontrolowanych.

13.04 – wrocławski Pomnik Ofiar Zbrodni Katyńskiej usytuowany w Parku Juliusza Słowackiego w pobliżu rotundy Panoramy Racławickiej to piękne dzieło artystyczne i także wymowne w swej treści. Anioł Śmierci i Pieta Katyńska - Matka-Ojczyzna trzymająca w ramionach zamordowanego jeńca z przestrzeloną głową – przypominają o strasznej zbrodni. Na pomniku umieszczono tablicę z inskrypcją, którą warto przypomnieć:

„Wiosną 1940 roku z rozkazu Stalina strzałem w tył głowy zamordowano w Katyniu, Miednoje, Charkowie i w nieznanych miejscach byłego ZSSR 22 tysiące polskich oficerów, policjantów i innych jeńców z obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. W hołdzie pomordowanym pomnik ten z inicjatywy stowarzyszenia „Dolnośląska Rodzina Katyńska” ufundowali rodacy Wrocław w roku 1999”

Podczas obchodów 81. rocznicy zbrodni katyńskiej uczczono pamięć pomordowanych składając przy pomniku kwiaty. Obchody ze względu na obostrzenia sanitarne ograniczały liczbę uczestników.



14.04 – gen. zs Krzysztof MAJER odebrał od Prezydenta Polskiego Czarne Krzyża Łukasza Karola ULIASZA przesyłkę z „zaległym” **Orderem Komandorskim Za Zasługi dla PCzK** oraz **Order św. Jana Nepomucena**, przyznanymi mu za działania na rzecz utrwalania pamięci ofiar I i II wojny światowej.

15.04 – kol. Krzysztof MAJER z przekonaniem zagłosował za przyjęciem poniższej uchwały: UCHWAŁA NR 1/04/2021 RADY MIEJSKIEJ NOWEJ LEWICY WE WROCŁAWIU WS. POMNIKA „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

§ 1

W obawie o bezpieczeństwo mieszkanki i mieszkańców Wrocławia oraz mając na względzie wizerunek Wrocławia jako miasta otwartego i gościnnego, a nadto dbając o pamięć historyczną apelujemy do radnych Rady Miejskiej Wrocławia o głosowanie przeciwko uchwale w sprawie wzniesienia pomnika Żołnierzy Wyklętych i rekomendujemy radnym miejskim Nowej Lewicy głosowanie przeciwko uchwale w sprawie wzniesienia pomnika Żołnierzy Wyklętych.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE

Pojęcie "Żołnierzy Wyklętych" zostało wykreowane i zawłaszczone już na początku lat 90. w celach propagandowych. Pod tym pojęciem miesza się Polacy, którzy walkę podjęli z pobudek patriotycznych oraz pospoliccy bandyci, którzy prowadzili po 1945 roku działania również przeciwko ludności cywilnej oraz splamili się współpracą z nazistowskim okupantem. "Żołnierze Wyklęci" to pojęcie propagandowe, a nie historyczne. Pomniki zaś mają służyć pamięci, a nie propagandzie.

W ostatnim dwudziestolecu Wrocław stał się świadkiem szeregu haniebnych czynów i wydarzeń pełnych mowy nienawiści, antysemityzmu, ksenofobii. W obecnej kadencji władze Wrocławia podjęły szereg działań i wykonały pracę, aby te zjawiska zmarginalizować. Budowa pomnika idzie pod prąd tym wysiłkom miasta - stanie się on bowiem bez wątpienia symbolicznym miejscem gromadzenia się i publicznych wystąpień osób o poglądach radykalnych i neofaszystowskich, miejscem szerzenia hasel sprzecznych z fundamentalnymi zasadami demokracji i praw człowieka i stworzy zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców oraz zszarga wizerunek Wrocławia, jako miasta otwartego, gościnnego i tolerancyjnego.

Sytuacja finansowa Wrocławia wskutek pandemii oraz anty-samorządowych działań rządu jest trudna. Nie jest to dobry moment na kierowanie środków finansowych na budowę pomnika.

W związku z powyższym, apelujemy o zaniechanie budowy pomnika Żołnierzy Wyklętych we Wrocławiu.

Prezes ZD kol. Krzysztof MAJER przesłał e-mail do prezesów z propozycją godnego uczczenia 76. rocznicy Defilady Zwycięstwa żołnierzy 10 Dywizji Piechoty WP, poprzez uroczystość 26 maja 2021 r. o godz. 12.00 na Placu Wolności we Wrocławiu. Zaproponował na uroczystości wręczenie odznaczeń związkowych:

Krzyż 100-lecia Odzyskania Niepodległości

1. mjr ds Henryk JAGINTOWICZ – Wrocław
2. kpt. zs Andrzej MORDEL – Wrocław
3. gen. bryg. ds Aleksander PODOLSKI – Wrocław
4. mjr ds Józef SOWA – Wrocław
5. st. chor. szt. Jerzy SZUL – Wrocław
6. płk ds Ryszard ZŁOCIŃSKI – Wrocław

Medal Pamiątkowy 75 rocznicy Powrotu Ziemi Piastowskich i Głogowa do Macierzy

1. ppłk zs Janusz JURGAJKA – Wrocław
2. mjr ds Józef SOWA – Wrocław
3. kpt. zs Andrzej MORDEL – Wrocław
4. ppor. zs Andrzej MAŁKIEWICZ – Wrocław
5. mgr Błażej ZAJĄC – Wrocław
6. mgr Wojciech PRUCHNIEWICZ – Wrocław

Strzelecki Medal miedziany V lat Ojczyźnie

1. ppor zs Damian ZIMA – Lubin
2. sierż. zs Karol ŁOBODZIŃSKI – Głogów
3. kpr. zs Lesław RÓSZCZKA – Głogów
4. kpt. zs Krzysztof AKSAMIT – Głogów
5. por. zs Walery PTASZYŃSKI – Głogów
6. ppłk zs Janusz JURGAJKA – Wrocław
7. plut. Mirosław MAZUREK – Jawor

Brązowy Krzyż Strzelecki

1. st. chor. zs Waldemar NIEDŹWIECKI – Wrocław

Awanse strzeleckie

1. st. szer. Marek KONDRAT na stopień plutonowego zs
2. mł. chor. zs Waldemar NIEDŹWIECKI na stopień starszego chorążego zs



W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Lubinie odbyła się skromna i znacznie okrojona, pod względem liczby uczestników, uroczystość wręczenia awansów i odznaczeń dla aktywu członków naszych organizacji ZWiRP i ZS „Strzelec” RP. Zebranych powitał przewodniczący Powiatowej Rady Kombatanów por. zs mgr Henryk RUSEWICZ, który też wygłosił krótki okolicznościowy referat, związany z wręczanymi odznaczeniami.



Następnie aktu dekoracji i wręczenia nominacji na wyższe stopnie dokonał wicestarosta Władysław SIWAK wraz z Prezesem Zarządu Powiatowego ZWiRWP i dowódcą Oddziału ZS „Strzelec” RP kpt. zs Jerzym SZCZEŚNIAKIEM.



Awans na kolejny stopień strzelecki otrzymali: ppor. zs Kazimierz PÓLTORAK na stopień porucznika zs, sierż. zs Czesław PIETRALIK na stopień chorążego zs. Zaś Krzyżami 100-lecia Odzyskania Niepodległości odznaczeni zostali: kpt. zs Jerzy SZCZEŚNIAK, kpt. zs Antoni PIOTROWSKI, kpt. zs Józef FRANCUK, por. zs mgr Henryk RUSEWICZ i st. chor. zs Edward BALUL.



16.04 – z ograniczeniami epidemicznymi uczczono w Zgorzelcu 76. rocznicę forsowania Nysy Łużyckiej.



Zarząd Powiatowy Związku Weteranów i Rezerwistów WP reprezentowali: ppłk zs Ryszard LEPAROWSKI, kpt. zs Ryszard POMYKAŁA, por. zs Kazimierz POPIELARZ, ppor. zs Marek PIEKARSKI i ppor. zs Stanisław WOLANIN. Wieńce i wiązanki kwiatów złożyli też m.in. wicestarosta płk Mirosław FIEDOROWICZ, burmistrz Paweł GRONICZ i proboszcz parafii prawosławnej ks. prot. por. Marek BONIFATIUK.

Więcej na <https://zgorzelec.eu/aktualnosci/symboliczne-obchody-76-rocznicy-forsowania-nysy-luzyckiej/?fbclid=IwAR2XpFFeL5QQA0vSlcjON33BjvtgtJs6Iyd3TD8AjpY31ySVigpL2shABcU>



Warto przypomnieć:

Forsowanie Nysy Łużyckiej rozpoczęło Operację Łużycką – jedną z najkrwawszych, najbardziej zaciętych bitew II wojny światowej, którą niedoświadczeni żołnierze 2 Armii Wojska Polskiego stoczyli w najtrudniejszych warunkach, często w okrążeniu, ścierając się ze zdeterminowanym i bardzo doświadczonym przeciwnikiem. To była prawdziwa bitwa żołnierzy, w której walczył każdy i nikt się nie oszczędzał. Zdarzało się, że do bezpośredniego starcia szły sztaby, tabory i artyleria. Mimo złego dowodzenia i braków w sprzęcie, żołnierze 2 Armii Wojska Polskiego powstrzymali niemiecką ofensywę, okupując to życiem i zdrowiem tysięcy ludzi. W walkach na Łużycach poległo blisko 5 tysięcy żołnierzy, ok. 10,5 tysiąca zostało rannych, a niemal 3 tysiące uznano za zaginionych. Większość, bo aż 3 402 spośród poległych spoczywa w mogiłach zgorzeleckiego Cmentarza Żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego, który jest jedną z największych polskich nekropolii wojskowych.



19.04 – prezes ZD płk Krzysztof MAJER odwiedził red. Ryszarda MULKA, przewodniczącego Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Dolnego Śląska. Wręczył mu medal pamiątkowy 75. rocznicy Powrotu Ziem Piastowskich i Głogowa do Macierzy.



W trakcie dłuższego spotkania powspominaliśmy czasy służby wojskowej m.in. gdy st. chor. Ryszard MULEK był długoletnim dziennikarzem gazety Śląskiego Okręgu Wojskowego „Żołnierska Rzecz”, a po przejściu do cywila pracował w gazetach lokalnych. Wyraziliśmy żal, że po raz kolejny nie mogą się odbyć Mistrzostwa Strzeleckie Dziennikarzy oraz Memoriał redaktora Stanisława Łapety. Wyraziliśmy nadzieję, że ograniczenia covidowe przeminą i wrócimy do współpracy naszych stowarzyszeń.



20.04 – kolejne stanowisko w sprawie pomnika „żołnierzy wyklętych,, we Wrocławiu

Oświadczenie

Spółeczne Forum wymiany Myśli we Wrocławiu, stanowczo popiera inicjatywę wrocławskich radnych Lewicy sprzeciwiających się budowie pomnika tzw. Żołnierzom Wyklętym. Uważamy że miasto Wrocław, promujące się w Polsce i na świecie hasłem – Wrocław miasto spotkań, nie może się stać miastem w którym gloryfikuje fałszywe fakty historyczne, narzucane przez skrajnie prawicowe środowiska.

Niezaprzeczalnym pozostaje, że oddziały antykomunistyczne (tzw. Żołnierze Wyklęci), dopuszczały się zbrodni na ludności cywilnej (niezwiązanej z organami ówczesnej władzy, takimi jak żołnierze i funkcjonariusze polskich formacji mundurowych – UB, KBW, MO, ORMO). Liczba ich ofiar pozostaje nieznana. Ofiarami zbrodni padali nie tylko etniczni Polacy, ale również przedstawiciele mniejszości narodowych: Białorusini, Ukraińcy czy Żydzi.

Według nas miasto Wrocław nie może gloryfikować takich postaci ,jednocześnie zapominając o ich ofiarach. Obawiamy się również że pomnik, może stać się w przyszłości kolejnym miejscem do którego, tak jak ma to miejsce obecnie w przypadku stadionu miejskiego czy też pomnika rotmistrza Pileckiego, wyłączne prawo do „własności” pomnika, uzurpować sobie będą prawicowi ekstremiści. Pragniemy również przypomnieć iż we Wrocławiu jest już miejsce które „upamiętnia” tzw. Żołnierzy Wyklętych, jest nim rondo u zbiegu ulic Gajowickiej i Zaporoskiej. Według nas jest to i tak wystarczające ich upamiętnienie.

Ponadto uważamy że obecne trudne czasy pandemii, są złym momentem aby miasto mogło sobie pozwolić na budowę kosztownych pomników. Wychodzimy bowiem z założenia że ważniejsza jest pomoc żywym, będącym w ciężkiej sytuacji mieszkankom i mieszkańcom Wrocławia. Na zakończenie jeszcze raz oświadczamy że Spółeczne Forum Wymiany Myśli popiera sprzeciw trójki radnych Miasta Wrocławia reprezentujących Lewicę jak i wszystkich organizacji społecznych i obywatelskich wobec tej szkodliwej i siejącej dalsze podziały społeczne inicjatywy.

Za SFWM Aleksander Ciok, Radosław Czarnecki, Piotr Lewandowski

22.04 – Kol. ppor. zs prof. dr hab. Andrzej MAŁKIEWICZ skierował do radnych Rady Miasta Wrocławia list:

Szanowni Państwo!

Piszę jako mieszkaniec Wrocławia - i jako historyk. Zajmowanie się dzisiaj budowaniem pomnika "żołnierzy wyklętych", czy jakiegokolwiek innego pomnika, to uleganie populistycznej narracji, dla której nieważny jest obecny stan polskiego społeczeństwa, dramat ludzi chorych lub zagrożonych chorobą, ważne są tylko rozliczenia historyczne sprzed półwiecza.

Nie wnikam w merytoryczną stronę zagadnienia "żołnierzy wyklętych". Ale trwa pandemia, służba zdrowia nie wyrabia się, ludzie umierają, nie tylko na covid, ale wskutek odłożenia planowych zabiegów, umierają nawet, z przepracowania, pracownicy firm pogrzebowych.

Być może kiedyś w przyszłości - jeśli dożyjemy - warto będzie zastanowić się nad zbudowaniem pomnika lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych, którzy oddali życie w walce z pandemią, bo podczas nadmiernie długich dyżurów zarazili się, a

przemęczony organizm nie zdołał pokonać choroby. Pomnika, który łączy, a nie dzieli. Być może...

Ale nie czas dzisiaj o tym myśleć, dziś trzeba wszystkie siły skupić na walce z obecnym zagrożeniem, a nie tracić energię, czas i pieniądze na rozpamiętywanie przeszłości. Jestem profesorem historii, więc z bólem piszę te słowa, ale apeluję: skupmy się dziś na ratowaniu życia i zdrowia obecnych pokoleń, bo inaczej nie będzie komu dokończyć budowy wymyślanych teraz pomników! Każdy, kto odwraca uwagę od najważniejszego dziś problemu, od ratowania życia ludzi, powinien zastanowić się nad swoją postawą moralną!



Z okazji 76. rocznicy forsowania Nysy Łużyckiej przez Armię Czerwoną wraz z 2 Armią Wojska Polskiego Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Iwan KOSONOGOV odwiedził miasto Zgorzelec i złożył kwiaty pod obeliskiem żołnierzy-wyzwolicieli oraz na cmentarzu 12 tysięcy jeńców radzieckich, zamordowanych w obozie hitlerowskim Stalag VIII-A.



23.04 – koledzy: kpt. zs Andrzej MORDEL, mjr zs Józef SOWA, ppłk Jerzy MONASTERSKI i gen. zs Krzysztof MAJER spotkali się w ograniczonym gronie członków Zarządu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód. Telefonicznie przekazaliśmy życzenia imieninowe kol. Wojciechowi PRUCHNIEWICZOWI, a bezpośrednio kol. Jerzemu MONASTERSKIEMU. Porozmawialiśmy też o najbliższych planach działalności

stowarzyszenia.

24.04 – w świetlicy Oddziału Powiatowego ZWiRWP w Zgorzelcu odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Powiatowego. Prowadzący spotkanie Prezes OP kol. Ryszard LEPAROWSKI poinformował zebranych o potrzebie przygotowań do kampanii sprawozdawczo – wyborczej. W trakcie dyskusji złożono wiele propozycji dot. sposobu przeprowadzenia kampanii. Przyjęto propozycję by do połowy miesiąca maja br. przedstawiono ostateczne wnioski celem podjęcia stosownej decyzji.

26.04 – zbliża się 96. rocznica urodzin kombatantki, kresowianki kpt. Moniki Śladewskiej i z tej okazji kol. Krzysztof MAJER przygotowuje do publikacji wybór jej artykułów. Zaś Jej drogę żołnierską i społeczną pięknie opisał dr Tadeusz Samborski, prezes Stowarzyszenia Kulturalnego „Krajobrazy” w „Myśli Polskiej” nr 17-18 z 26.04.2021 r.

[illegible]

Czasem można mówić o pozytywach pandemii? Czy to może być prawdą? Tak, jeśli mówimy o rymotwórcze pasji Jana ZACHARSKIEGO!

RZECZPOSPOLITA



Ilustrowany Miesięcznik Społeczny

Egzemplarz ROK DWUNASTY bezpłatny

Określony

Kawalek

Ojczyzny

DOLNOŚLĄSKA

Nr 04(148) KWIECIEŃ 2021

ISSN 2543-7771

Donald TUSK:

„Bezpiecznej Polski nie zbuduje się z ludźmi, dla których niena-
- wiść, obsesja, kompleksy są główną motywacją działania.



środa 10

Gdzie i kiedy się urodził Jan Zacharski, nie pamiętają nawet najstarsi górale. Może dlatego, że działo się to na Podkarpaciu - w miejscowości, z której pochodził Grzegorz z Sanoka. Stało się to w zamierzonych czasach - 84 lat temu.

Fraszki pisał od 66 lat.

W przerwach wykonywał różne prace i zawody, w tym liczne prace społeczne oraz jedną magisterską na wrocławskiej polonistyce.

Codo zawodów, to zawodził między innymi jako nauczyciel, urzędnik, dziennikarz, instruktor domu kultury.

W życiu nie zasadził drzewa, nie spłodził syna, lecz córkę i nie zbudował domu, ponieważ zawsze mieszkał w kwaterek.

Fraszki publikował gdzieś daleko. Adres się głównie we wrocławskich gazetach codziennych.

Wydal dziewięć tomików fraszek.

Nie wydawał ani jednego kolegi. Prowadził prywatną praktykę leczenia zaburzeń poczucia humoru.

Żyje z emerytury i z przyzwyczajenia.

JAN ZACHARSKI



PROGNOZA POGODY

By meteorologów wypełnić zadania,
Dyżurny synoptyk dziś się państwu kłania.
By zaprezentować mam bowiem powody
Polityczną mapę krajowej pogody.
Muszę dla niej znaleźć odpowiednie słowa,
Bo to jest prognoza długoterminowa.
Fakt, że znajdujemy się teraz w pobliżu
Dokuczliwego rozległego niżu,
I polityków, a szczególnie rząd,
Ogarnąć dziś musi bardzo chłodny front.
Powszechnego chłodu okres się otwiera,
I lodowata będzie teraz atmosfera.
Na całym terenie od morza po Tatry
Więc będą nieprzychylnie porywiste wiatry,
Uniemożliwiając zmiany i reformy,
Więc będą huragany, szkwały oraz sztormy.
Nie może być spokój pod uwagę brany,
Kiedy grożą wichry i ciemne tumany,
Kiedy politycy żyją jak pies z kotem,
Kiedy się wzajemnie obrzucają błotem.
Jeszcze jeden składnik prognozy wymienię,
Na terenie kraju wciąż rośnie ciśnienie,
A kiedy już poziom osiąga wysoki,
Na stan polityki wpływają te skoki
Kiedy politycy się kłócą donośnie,
To temperatura dla odmiany rośnie,
W swoich polajankach są tacy wytrwali,
Że temperatura nie mieści się w skali.
Burze i chmury wciąż płyną nad krajem,
Polityczna walka nadal nie ustaje,
Pioruny wcale nie przechodzą bokiem,
Bo się politycy piorunują wzrokiem.
W sumie ta prognoza to widok ponury,
Kiedy się nad krajem zgromadziły chmury.
Ja dyżurny synoptyk jednak nadal ręczę,
Że ujrzemy niebawem kolorową tęczę,
Wystarczy tylko zachować nadzieję,
Bowień wiatr historii nieustannie wieje.

Jan ZACHARSKI 03.04.2021

Droga Czytelniku, Szanowny Czytelniku, macie prawo twierdzić, że tekst pisanym analizując z - niemałym - kłopotem pozycję. Brawo! Ja Wam zaadresuję (Boże, niechżeżni też są zazdrośnikami?), że czytając poświęcając znaczną uwagę wysportowanej figurze, i wcale nie musi być to figura retoryczna.

SPOSÓB NA SAMOTNOŚĆ

Drogi Czytelniku, dzisiaj się zastanów,
Nad losem rezerwistów oraz weteranów.
Innymi słowy, sprawdź czy jesteś gotów,
Na rzetelną ocenę ich życiowych wzlotów,
Kiedy się wyróżniali przez czas bardzo długi
Wzorowym wykonaniem społecznej posługi.
Nie będzie to stwierdzenie żadnym nadużyciem,
Ich społeczna służba była całym życiem.
W zawodowym życiu doznali uznania,
Niebagatelne bowiem mieli dokonania,
Już się nie wyróżniają gotowości stanem,
Dzisiaj już z nich każdy stał się weteranem.
Przyszła jesień życia, to stan oczywisty,
Osiągnęli dzisiaj status rezerwisty.
Dzisiaj niepotrzebni czują się nikomu,
Poprzez epidemię są zamknięci w domu,
Dziś pozostały im tylko wspomnienia,
Są zamknięci w miejscach odosobnienia.
Na tę samotność jest jedyna rada,
Aby ze sobą zwyczajnie pogadać,
Przekazać bliźniemu swoje własne racje,
Wymienić poglądy oraz informacje.
Nie jest ta możliwość pod uwagę brana,
Kiedy są zamknięci w swoich czterech ścianach.
Spotkać ich jednak może wybawienie,
Bo postęp techniczny w wysokiej jest cenie.
Ludzie dobrej woli decydują zatem,
Że zapewnią seniorom kontakty ze światem.
Kontakt ze światem pojawi się przecie,
W postaci meila, co jest w internecie.
**JEDEN WETERAN, JEDEN REZERWISTA,
Z TEJ MOŻLIWOŚCI DZIŚ STAŁE KORZYSTA.
JANEK I ANDRZEJ - DZIAŁAMY W TANDEMIE.**
I wcale nie liczymy na wysokie premie,
Nie wywołujemy depresyjnych stanów
Pośród rezerwistów oraz weteranów.
Takie antidotum to rzecz bardzo żywa,
DZIĘKI NIEMU SAMOTNOŚĆ NIE JEST DOKUCZLIWA.
Jan ZACHARSKI 10.04.2021r. Andrzej NAWROT

Nie tylko polityczne fraszki Jana Zacharskiego

Zdolni

Że na zdolnych wciąż liczysz,
chwala ci za to kolego,
lecz to nie może dotyczyć
zdolnych do wszystkiego.

Duchowy wyż

Dłaczego o pogodę drżysz,

gdy w duszy twej rozległy wyż,
nawet jeśli on nie wynika,
z rad dyżurnego synoptyka.

Wciążnie drugi

Przez lata deptał mistrzom po piętach,
i ciągle dążył do zwycięskiej fety,
to deptanie w tak wielu momentach,

piętą Achillesa stała się niestety.

W gale recie

Nacieszysz się złotą rybką,
miał szansę największe w świecie,
nie miał trzech życzeń, boszybko
wybrał jedno - zjadł ją w galarecie.

Jan ZACHARSKI

POEZJA to RAFINADA

Kosyniera w Raclawicach
kałasznikow wciąż zachwyca,
powiedział, że z taką bronią,
to i dziś Ruskich pogonią,
czci go cała okolica.

☆☆☆

Kiedy pewien szejek z Kataru
nie mógł pozbyć się kataru,
mocno dawał się we znaki,
choć nie znał polskiej tabaki,
jeszcze innym szejkom paru.

☆☆☆

Wędkarz zanurzony w Prośnie
na ryby spojrzał miłośnię,
dalbym za to wielkie sumy,
żeby złowić wielkie sumy
i uśmiechnąć się radośnie

☆☆☆

Dyrygent z ziemi podolskiej
usłyszał harfy eolskie,
ale wkrótce się wydało,
że to jemu w piensich grało,
pogłos był na całą Polskę

☆☆☆

Raz myśliwy w Kampinosie
zapolować chciał na losie,
jeden z nich, dla innych wzór,
myśliwemu rzekł Daz Bór,
miło im rozmawiało się.

☆☆☆

Wczasowicz z miasta Niechorze
zapragnął zaślubin z morzem,
szanując pocałunku zwyczaj,
tym inaczej niż zazwyczaj,
słono, słono, krzyknąć może.

☆☆☆



*Fraszka - dława
igraszka*

*Limerykh - słowny
majsterzytykh*

WIELE OJCÓW
Sukces ma wielu ojców,
niech więc was nie zdziwi,
że prawdziwy jest jeden,
zaś inni fałszywi.

ASYSTA
Lubi z liczną asystą
wywieźć osobistą

KREW
Kiedy arystokrata się gniewa,
błękitna krew go zalewa.

**Teksty
Pana Jana
Zacharskiego
na stronach:
2, 13, 15, 18.**

czystych i świadomych SŁÓW

Korzystna niewiedza

Najłatwiej mają zwyczajni i cisi,
znajomości mitów z nich się nie wykrzesza,
nawet nie wiedzą, że nad nimi wisi
jakiś nieznany miecz Damoklesa!

Reinkarnacja

Tej reinkarnacji historia nie zmienia:
trwa Nikodem Dyżma w kolejnych wcieleniach.

Radikalna broń

Gdyby śmieszność potrafiła uśmiercać,
obfite żniwo miałby ten morderca,
bo słysząc śmiechu gromkiego wybuchy,
liczni politycy padaliby jak muchy!

Pięta

Nic ze swej głowy nie wykrzesza,
to jego pięta Achillesa.

Uśmiech losu

Spotkał go uśmiech losu,
którego nie cenić nie sposób,
lecz nic mu nie przyniósł dobrego,
bo los się śmiał - ale z niego!

Krzywy uśmiech

O szczęściu może mówić, czy nieczaj o pechu,
ten kto zaznał fortuny krzywego uśmiechu?

Uśmiech losu???

Kiedy los się uśmiecha, gdy jesteś w potrzebie,
oby to czynił jak najczęściej,
może on zezuje na kogoś obok ciebie,
a ty masz z tego względu zezowate szczęście.

O sposobie

Czy jest jakiś sposób
na zrządzenie losu.

Jan ZACHARSKI

Pytania

W konfrontacji z władzą dialog się wylania,
Nawet najtrudniejsze padają pytania,
W zadawaniu pytań my jesteśmy skorzy,
Na przykład czy można by okno otworzyć.

Ale

Demokracja kwitnie,
Aż ktoś numer wytnie,
I zgłosi swe ale,
Że nie ma jej wcale.

Jan ZACHARSKI 20.03.2021r.

O rzeczniku prasowym

Przy panu rzeczniku szanse miałbym małe,
taka zdolność wyjaśniania jest mu dana,

Potyczki ze słowami

że każdy mu wierzy, iż czarne jest białe,
zaś przedmiot krytyki to fatamorgana!

Ponad podziałami

Klub ponad podziałami czas powołać
w Sejmie,
co wielu wybrańców narodu obejmie,
tęskni za nimi prokurator i niestety,
stracą lub już stracili swe immunitety!

O pewnym graczu

Zdaje mu się, że wiele może,
że duch bojowy w nim mieszka,

Lecz na boisku życia żaden
z niego orzeł,
już raczej zwyczajna reszka.

Święte krowy

Winno mieć życie publiczne
najnowszy znak drogowy,
uwaga: pasą się liczne
bezkarne święte krowy.

Co jest modne?

Najbardziej twarzowe
tej wiosny kreacje?
Twarz z wyrazem
troski o demokrację.

12

Święte

Pozwolę sobie
słów

Na aktualny
krów.

Te słowa im się niewątpliwie należą,
Bo są one w Polsce dzisiaj królem zwierząt,
Powstała bowiem sytuacja nowa,
Nawet kot prezesa z tronu abdykował.
Niniejszego wiersza udowodni treść,
Że świętym krowom oddajemy cześć.
Niechaj każdy bliźni dziś to zapamięta,
Ona wszystko może, ponieważ jest święta,
Została uznana za wybitnie zdolną,
Więc świętej krowie wszystko dzisiaj wolno.
Krowi obowiązek jej nie niepokoi,
Ona nie jest dojona, ona wszystkich doi,
Ona dziś wszędzie zamieszkać może,
I nie zagrzeje miejsca w zwyczajnej oborze,
Z tego statusu dierży konsekwencje,
Wille, posiadłości oraz rezydencje.
One swoją świętość celebrując tyle,
Mają święte krowy swe upojne chwile,
Mogą na przykład nogą za nogą
Przechodzić często uczęszczaną drogą
Lub pojedynczo albo też w stadzie
Ruch zahamować na autostradzie.
Niczym nie zmanowany jest ich spokój błogi,
Mogą zrobić kupę na środku drogi,
A kiedy światowej naboru oglądy,
Biorą święte krowy intratne posady,
I licznych posad obejmując masę,
Zgarniają co miesiąc niebotyczną kasę,
Bo świętej krowy bądź co bądź,
Nikt odpowiedzialny nie zamierza tknąć.
Naszego systemu jest istotną wadą,
Że świętych krów mamy bardzo liczne stado.
Ta sytuacja jest niezbyt wesola,
Bo one się panoszą wszędzie dookoła.
Z tego stanu rzeczy dziś morał wynika,
Niechaj święte krowy tufią do rzeźnika.

Jan ZACHARSKI 17.04.2021r. +

Pytania

W konfrontacji z władzą dialog się wytania,
Nawet najtrudniejsze padają pytania,
W zadawaniu pytań my jesteśmy skorzy,
Na przykład czy można by okno otworzyć.

Ale

Demokracja kwitnie,
Aż ktoś numer wymie,
I zgłosi swe ale,
Że nie ma jej weale.

JZ 20.03.2021r.

Pewna modystka z Genewy
projektuje stroje Ewy,
preferencja to tożsamość
także ze strojem Adama,
skromniś wywołuje gniewy.

krowy

skreślić parę

temat świętych



JAN ZACHARSKI

Gdzie i kiedy się urodził Jan Zacharski, nie pamiętają nawet najstarsi górale.
Może dlatego, że działo się to na Podkarpaciu - w miejscowości, z której pochodził
Grzegorz Sanoka. Stało się to w zamierzchłych czasach - 83 lata temu.

Mistrz Jan, fraszki pisze od 66 lat.

Trochę polityki

Zawierucha

Biją się zaciekle dawni przyjaciele,
Na pobojowisku trup gęsto się ściele,
Z dawnej prawicy wkrótce pozostanie
Ręka i noga oraz mózg na ścianie.

Sojusz

Sojusz jednej partii oraz dwóch partyjek
Już ledwo sapie, już ledwo żyje,
Wkrótce morderczej poddany ocenie
Wyda zapewne ostatnie tchnienie.

Na kanapie

Choć według Ziobry już nadeszła pora,
By się jego partia sprawdziła w wyborach,
Ona na politycznej nie wystąpi mapie,
Bo cała się zmiesci na jednej kanapie.

Wielkie żarcie

Sprawa się przedstawia źle,
Bo się prawica między sobą żre,
Gdy wielkie żarcie tak sobie chwali,
Osiągnie wkrótce status kanibali.

Maski

Trudno się dzisiaj wystrzegać drani,
Bo wszyscy chodzą zamaskowani,
Chyba że mi uczynią łaskę,
I na chwilę uchyli maskę.

Grube ryby

Grube ryby, choć są grube,
Odwlekają swoją zgubę,
Przebywają na swobodzie,
Bo pływają w mętnej wodzie.

Osobno

Prawica tępi inną prawicę,
Dlatego rzuca jej rękawicę,
Nie będzie między nimi rozjemcy,
Każda osobno pcha się do sejmu.

Jan ZACHARSKI 24.04.2021r.

Protokolant sądowy w Krośnie
kiedyś obudził się po śnie,
„Śniła mu się wielka rzeka,
wielka rzeka pełna mleka”,
nigdy z bajek nie wyrośnie.

Pewien szlachcic w Soplicowie
chciał z hrabianką być po słowie,
lecz z woli Adama wieszczęza
czeka dola go złowieszczęza,
każdy to czytelnik powie.

Raz kawaler z Tanganiki
napisał sprośne wierszyki,
także w wschodniej Afryce
w cenie są pikantne wice,
część tabyleże je okrzyki.

Frycek z Żelazowej Woli
wiekopomnej sprostował roli,
połoneża gra w zaświatach,
ocalił armatę w kwiatkach,
nie boi się rockandrolli.

Pewien chudy literat w Żemikach
rozmilowany był w limerkach,
lecz gdy nad ranem, we wtorek,
napisał setny utworek,
uznał, że ma lekkiego brzika.

Przeczytał szewc z Iwonicza
„Bar wzięty” - u Sienkiewicza
i powiada mamma mia,
jak szewc nie chce się upijać,
wiwat akcja czytelnicza. JZ 04.04.2021r.



EUGENIA ZAWIDZKA
Tworzy: aforyzmy, fraszki, miniatury poetyckie, wiersze oraz haiku (japońska forma poetycka reprezentatywna dla okresu Edo (1603-1868)).
Samodzielnie wydała m.in. „Chleba smak” (2006), „Życiu nie mówię nie” (2012) oraz dla dzieci „Słonecznikowe lato” (2013).
Szanowny Czytelniku, zajrzyj na stronę 23.

FRASZKA ZWINNA JAK TRASZKA

ZUS dłużnikiem emeryta, wciąż się nie wypłaca,
chcę się pozbyć wierzyciela, w kolejkach życie mu skraca.

☆☆☆

Polska kobieta, potrafi o swym życiu sama decydować,
więc ją nie wyręczaj, bo będziesz żałować.

☆☆☆

Władza chęłpi się gdy rządzi, tworzy piękne gabinety,
lecz zazwyczaj gdzieś zagubi człowieka niestety.

☆☆☆

Zropaczony rybak, złotej rybki szukał,
lecz zamiast ją złowić, do złych drzwi wciąż pukał.

☆☆☆

Choć z szargala mu nazwisko,
i tak, po nim dostała wszystko.

☆☆☆

Czcil ją jak bóstwo,
zostało mu po niej ubóstwo.

☆☆☆

Chciał wciąż tylko brać,
bo nie miał co dać.

☆☆☆

Czepiasz się o sąsiada, jesteś małostkowy,
a ja wcale nie mam do tego głowy.

☆☆☆

Co za bezczelny typ, zakradł się do mojego domu,
i to wtedy kiedy spałem, całkiem po kryjomu.

☆☆☆

Bywa, że pusta głowa
nie dopuści mądrej do słowa.

☆☆☆

Coraz bardziej chce mi się żyć, nie wiem czego to
przyczyna, dziewczyny czy wina.

☆☆☆

Ciągle pokrzykują, pokłóceni raczej,
a jednak wciąż razem, szczęśliwi inaczej.



JAN ZACHARSKI

W tym numerze Rzeczypospolitej Dolnośląskiej, poezja oraz opis rzeczywistości w systemie rymowanym, wychodzące spod pióra radosnego poety, dziennikarza, znajdują się również na stronach: 2, 11, 15.

Warto zagłębić się w Jego tekstach.



PRAWNUCZKI

W odstępie kilku miesięcy stałem się dwukrotnie pradziadkiem.
Oto wierszyki na cześć moich prawnuków.

Matylda

Imię Matylda jest rzadkim imieniem,
Tym bardziej inwencję jej rodziców cenię,
Marzenia o jej losie na pewno spełnicie,
Będzie miała Matylda niebawmalne życie.
Ja serdecznie witam tego noworodka,
Niechaj co najlepsze w swym życiu napotka,
Niechaj rzeczywistość powita ją godnie,
I niechaj się stanie panią na Jagodnie,
Niechaj jej wdzięk i urok każdy zapamięta,
Niechaj będzie radosna oraz uśmiechnięta,
Niech jej dobrze służy owo imię rzadkie,
Jestem dumny, że dane mi być jej pradziadkiem.

Filip



Nie jeden dzisiaj tropi
Filipa z konopi,
Ja mam go jednak za nic,
Wolę Filipa z Radwanic,
Który od pierwszej życia godziny
Stał się pupilem całej rodziny.
To efekt uczuć spełniony
Mateusza i Ilony.
To Filip jest ich zasługą,
Niech żyje szczęśliwie i długo.
Tego mu życzy starszy pan,
Jego pradiadek Jan.

Jan ZACHARSKI 10.04.2021r.



28.04 – dowódca Dolnośląskiego Okręgu Strzeleckiego gen. zs Krzysztof MAJER przesłał do KG wnioski o awanse strzeleckie do stopnia:

majora

1. kpt. mgr Monika STRĄCZEK – Wrocław

podporucznika

1. chor. zs Helena STRZELCZYK – Lubin
2. st. chor. red. Ryszard MULEK – Wrocław
3. mł. chor. mgr Dariusz ROGOWICZ – Strzelce Opolskie



29.04 – na zaproszenie p.o. Burmistrza Bogatyni Wojciecha DOBROŁOWICZA i Prezesa Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Bogatyni Stanisława JAROSZA, Prezes Oddziału Powiatowego ZWiRWP w Zgorzelcu ppłk zs mgr Ryszard LEPAROWSKI odbył spotkanie z kombatantami w sali konferencyjnej UMiG w Bogatyni. W trakcie spotkania omawiano prowadzone negocjacje w sprawie dalszego wydobywania węgla w KWB „Turów”.



Następnie Prezes OP odznaczył Panią Łucję MAJDINIS Krzyżem „Za Zasługi dla Związku Kombatanów RP i BWP”, a Panów Wojciecha DOBROŁOWICZA, Stanisława JAROSZA, Jana PIETRUSZKO, Piotra JARĘ i Borysa PODGÓRSKIEGO Pamiątkowymi Krzyżami „100-lecie Bitwy Warszawskiej”. Spotkanie zakończyło się dyskusją przy kawie i ciastkach na temat przyszłości Elektrowni i Kopalni Turów.



30.04 – mjr ds Henryk JAGINTOWICZ i gen. zs Krzysztof MAJER odwiedzili w domu płk ds Ryszarda ZŁOCIŃSKIEGO, by złożyć Jubilatowi serdeczne życzenia z okazji 88 urodzin. Wyrażano żal, że nie możemy się spotkać w większym gronie.



Kol. Waldemar CHABIOR wraz z małżonką popularyzuje kolejną atrakcję turystyczno-krajoznawczą. Odbyli Pielgrzymkę Szlakiem Cysterskim na Kalwarię w Męcince. Kalwaria nazywana jest tamtejsza góra Górzec. Wykonana z piaskowca Droga Krzyżowa rozpoczyna się i kończy kapliczkami z XVIII. Zainteresowanych informujemy, że do Kalwarii prowadzi

Droga Kalwaryjska szlak zielony z Męcinki, szlak niebieski z Bogaczowa, szlak czerwony z Chełmca. Ustawiono w 1740 roku 14 kapliczek wykutych w piaskowcu.



Krzysztof Majer